



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (231.)
w dniu 28 stycznia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy uchwałodawczej w zakresie nowelizacji Regulaminu Senatu w przedmiocie oświadczenia senatorskiego (P8-23/14).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie przyznania prawa do zadośćuczynienia i odszkodowania osobom, które w latach 1945–1956 jako dzieci wzięto z rodzicami skazanymi za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (P8-24/14).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dobry wieczór państwu.

Otwieram posiedzenie...

(Rozmowy na sali)

Otwieram posiedzenie, Panowie Senatorowie.

Dzisiaj to już jest trzecie posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, tym razem osobne.

Na wstępie, póki jesteśmy w prawie pełnym składzie, pozwolę sobie powitać pana senatora Misiółka z zaprzyjaźnionej komisji, który zapewne ma również ważne uwagi w sprawie jednej z petycji.

Zanim jednak przejdziemy do meritum, przypomnę panom senatorom, że posiedzenie komisji w sprawie kodeksu karnego musiało zostać niestety przerwane, dlatego że zarówno my, jak i Komisja Ustawodawcza, mamy inne obowiązki. Druga część tego posiedzenia odbędzie się jutro. Usilnie prosimy o obecność, bo musi być kworum. Posiedzenie to zostało zaplanowane na blisko trzy godziny, jego przedmiotem jest bowiem potężny projekt ustawy i trzydzieści poprawek rządowych. Może zdołamy uporać się z tym szybciej, uprzedzam jednak, że będzie to długie posiedzenie. Zaczynamy o godzinie 8.30, w sali nr 118, czyli w korytarzu sejmowym, na końcu, po prawej stronie.

Przystępujemy do rozpatrzenia petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy uchwałodawczej w zakresie nowelizacji Regulaminu Senatu w przedmiocie oświadczenia senatorskiego.

Proszę o krótki referat Biuro Komunikacji Społecznej.

Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Monika Mosoń:

Monika Mosoń, Biuro Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu.

Jest to petycja pani Pauliny i pana Łukasza ze Stargardu Szczecińskiego, którzy wnoszą o nowelizację art. 49 ust. 5 Regulaminu Senatu, stanowiącego o oświadczeniach senatorskich. Autorzy chcą, aby w ramach tej zmiany zapewniona była zgodność ust. 5 w art. 49 Regulaminu Senatu z powszechnie obowiązującymi regulacjami, a przede wszystkim z art. 124 w związku z art. 112 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W uzasadnieniu petycji autorzy podjęli się wykładni zarówno art. 112, jak i art. 124 konstytucji, a także materii odnoszącej się do Regulaminu Senatu. Autorzy pokusili się również o analizę ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora i wskazują, że w żadnym miejscu ani w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ani w ustawach szczególnych konkretne przepisy nie umożliwiają Senatowi realizowania funkcji kontrolnej nad Radą Ministrów, organami oraz instytucjami państwowymi lub samorządowymi, co stanowi... Tym samym jest to naruszenie... Art. 49 ust. 5 Regulaminu Senatu wykracza poza delegację zawartą w art. 124 w związku z art. 112 konstytucji i czyni instytucję oświadczenia senatorskiego niekonstytucyjną.

Jeżeli chodzi o stan prawny, to kwestie dotyczące instytucji oświadczenia senatorskiego reguluje art. 49 Regulaminu Senatu. Ust. 1 stanowi, że marszałek Senatu na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku obrad, udziela głosu senatorom w celu wygłoszenia oświadczeń senatorskich. Przedmiotem takiego oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, z wyłączeniem spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. W art. 49 ust. 2 jest określony czas trwania oświadczeń senatorskich, który nie może przekroczyć pięciu minut. Ponadto każdy senator może złożyć na piśmie niewyłoszone oświadczenie do protokołu, a tekst takiego oświadczenia zamieszcza się w sprawozdaniu stenograficznym. W ust. 2a tego przepisu zawarte są ograniczenia, jeżeli chodzi o przyjmowanie oświadczeń niewyłoszonych, a w ust. 3 postanowiono, że nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji. Wprowadzono również limit czasu na udzielenie odpowiedzi senatorom. Jest to termin nie dłuższy niż trzydzieści dni od dnia przekazania oświadczenia w formie pisemnej. Ust. 6 w art. 49 regulaminu wprowadza swego rodzaju sankcje za przekroczenie terminu udzielenia odpowiedzi na oświadczenie senatorskie lub za udzielenie odpowiedzi oczywiście niewystarczającej.

Przechodząc do ustawy szczególnej, czyli ustawy z 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, chcę przypomnieć, że w art. 15 ust. 1 określono formę realizacji uprawnień przysługujących senatorom w wykonywaniu ich obowiązków senatorskich, do których zalicza się między innymi wyrażanie stanowiska oraz zgłaszanie wniosków w sprawach rozpatrywanych na posiedzeniach Senatu i jego organów. Art. 16 uprawnia zarówno posłów, jak i senatorów do uzyskiwania od członków Rady Ministrów oraz przedstawicieli właściwych organów i instytucji państwo-

wych i samorządowych informacji i wyjaśnień, ale tylko w sprawach wynikających z wykonywania obowiązków poselskich lub senatorskich. Art. 19 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora uprawnia senatorów i posłów do uzyskiwania informacji i materiałów, wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały, oraz wglądu w działalność organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a także spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz zakładów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, z zachowaniem przepisów o tajemnicy prawnie chronionej. Art. 20 wprowadza szczególną, przysługującą posłowi lub senatorowi, instytucję interwencji w organie administracji rządowej i samorządu terytorialnego, w zakładzie lub w przedsiębiorstwie państwowym oraz w organizacji społecznej, a także w jednostkach gospodarki niepaństwowej dla załatwienia sprawy, którą wnosi we własnym imieniu albo w imieniu wyborcy lub wyborców.

Tutaj przejdę od razu do konstytucji, której art. 112 stanowi, że „organizację wewnętrzną i porządek prac Sejmu oraz tryb powoływania i działalności jego organów, jak też sposób wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu określa regulamin Sejmu uchwalony przez Sejm”. Art. 115 konstytucji stanowi, że prezes Rady Ministrów i pozostali członkowie Rady Ministrów mają obowiązek udzielania odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie – i tu określono termin – w ciągu dwudziestu jeden dni. Art. 124 konstytucji zawiera regulację, która mówi, że przepisy art. 110, 112, 113 i 120 konstytucji mają odpowiednie zastosowanie również do Senatu.

Jeśli chodzi o prace legislacyjne, to należy wskazać, że instytucja oświadczenia senatorskiego była już wprowadzona uchwałą Senatu z 1990 r. Został wówczas dodany art. 42a, który stanowił, że marszałek Senatu na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu dziennego porządku obrad, udziela senatorowi głosu w celu wygłoszenia oświadczenia senatorskiego i że, podobnie jak jest to uregulowane obecnie, przedmiotem takiego oświadczenia nie mogą być sprawy związane z porządkiem bieżącego posiedzenia Senatu. Przyjęto także, że czas wygłoszenia oświadczenia nie może być dłuższy niż pięć minut oraz że nie przeprowadza się nad nim dyskusji.

Nowelizacja regulaminu została dokonana uchwałą Senatu z 2000 r. W art. 49 ust. 4 wprowadzono wyliczenia adresatów wniosków oraz uwag senatorów. Byli to członkowie Rady Ministrów oraz przedstawiciele organów i instytucji państwowych lub samorządowych. Novum było dodanie ust. 5, w którym wprowadzono trzydziestodniowy termin na udzielenie pisemnej odpowiedzi na oświadczenie senatorskie, oraz ust. 6, który normował sankcję prawną za przekroczenie terminu i nieudzielenie odpowiedzi bądź udzielenie odpowiedzi niewystarczającej.

Jeśli chodzi o nowelizację przepisów ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, to odpowiednie artykuły nie ulegały zmianom. Zmiany wprowadzono w art. 19, gdzie pojawiła się mała korekta, polegająca na tym że w miejsce tajemnicy państwowej i służbowej wprowadzono informacje niejawne.

Jeżeli chodzi o konstytucję, to w kwestii, której dotyczy petycja, nie było żadnych zmian. W obecnej kadencji parlamentu również nie złożono żadnych projektów, które są zbieżne z petycją.

Jeśli chodzi o działania związane z treścią petycji, to o treści regulaminu przesądza art. 112 konstytucji, który wyznacza minimalny zakres regulacji, czyli organizację wewnętrzną i porządek prac Sejmu oraz tryb powoływania i działalności jego organów. Ponadto konstytucja przewiduje, że regulamin Izby powinien normować sposób wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec tej Izby.

Jednocześnie nie możemy tutaj mówić o abstrakcyjnej relacji regulamin – ustawa. Tylko w wypadku stwierdzenia rzeczywistej sprzeczności między regulaminem a ustawą – chodzi o ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora – może powstać problem zgodności nie regulaminu z ustawą, ale ustawy z konstytucją, i tak też przyjmuje Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 26 stycznia 1993 r.

Oświadczenie senatorskie uregulowane w art. 49 Regulaminu Senatu zawiera w swojej konstrukcji zarówno wypowiedź, która prezentuje stanowisko lub informację senatora w danej sprawie, ale też, jak się wydaje, pytanie do wskazanych w regulaminie organów lub instytucji, które jest połączone, mimo wszystko, z prawnym obowiązkiem tychże adresatów do udzielenia odpowiedzi w wyznaczonym terminie. Dlatego przyjęcie takiej konstrukcji oświadczenia senatorskiego może sprawiać wrażenie, że w istocie jest to interpelacja czy zapytanie poselskie, co może stać w sprzeczności z art. 95 ust. 2 konstytucji.

Biuro Komunikacji Społecznej dostrzega możliwość podjęcia prac nad tą petycją w celu dostosowania odpowiednich postanowień Regulaminu Senatu do norm konstytucyjnych. Wydaje się, że utrzymanie w obecnym kształcie regulacji w Regulaminie Senatu dotyczącej instytucji oświadczenia senatorskiego, które w istocie jest odzwierciedleniem interpelacji poselskiej czy też zapytania poselskiego może prowadzić do wniosku, że Senat jako podmiot sprawujący jedynie funkcję ustawodawczą przyznał sobie sam w wewnętrznym akcie kompetencje kontrolne wobec unormowań konstytucyjnych.

Biuro dostrzega też konieczność skonsultowania się ze specjalistami z zakresu prawa konstytucyjnego, co też uczyniono. Wpłynęły dwie opinie: pana doktora habilitowanego Ryszarda Piotrowskiego z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i pana doktora Marka Dobrowolskiego z Wydziału Prawa i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zadano pytanie, czy w świetle przepisów Konstytucji RP, wykładnia...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę przedstawić tylko konkluzje obu opinii, bo one są wyodrębnione.

Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Monika Mosoń:

Jeżeli chodzi o same tezy, to w jednej i drugiej opinii stwierdza się, że instytucja oświadczenia senatorskiego w kształcie wynikającym z art. 15 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz z art. 49 Regulaminu

Senatu jest zgodna z Konstytucją RP. Tak uważa pan doktor Ryszard Piotrowski. Pan doktor Marek Dobrowolski sędzi podobnie, z tym że rozszerza swoją tezę...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Wiem, że Biuro Legislacyjne też ma swoją opinię. Bardzo proszę o krótkie zreferowanie jego stanowiska.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Jeśli chodzi o ten punkt obrad, to nie mamy osobnej opinii, ale Biuro Legislacyjne wypowiadało się w tej sprawie przy innej okazji. Nasza opinia była już przedstawiana w listopadzie 2013 r. i jest zbieżna ze stanowiskiem Biura Komunikacji Społecznej w tym sensie, że oświadczenia senatorskie w zasadzie niczym się nie różnią od interpelacji i zapytań poselskich poza nazwą i liczbą dni, jaką Regulamin Senatu przyznaje na odpowiedź na oświadczenie senatorskie, no i jeszcze kilkoma drobnymi sprawami...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W konsekwencji tak.

Skoro konstytucja stanowi, że prawo do interpelacji i zapytań poselskich, jak sama nazwa wskazuje, przysługuje tylko posłom, to a contrario nie można wnioskować czy nawet ustanawiać w innym akcie tego rodzaju instytucji w odniesieniu do drugiej izby parlamentu. Tym bardziej że rozdział IV konstytucji „Sejm i Senat” wyraźnie stanowi, że zarówno Sejm, jak i Senat stanowią władzę ustawodawczą, ale jedynie Sejm sprawuje funkcję kontrolną nad rządem i administracją rządową. Interpelacje, tak jak wotum nieufności czy udzielenie absolutorium dla rządu, są typowymi instytucjami kontrolnymi, których Senat – a więc i senatorowie – nie sprawuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo za przypomnienie opinii z 2013 r.

Teraz proszę o zabranie głosu panów senatorów. Wiem, że również pan senator Misiołek chciałby zabrać głos.

Bardzo proszę, jako gościa poprosimy pana na początek.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panowie Senatorowie!

Jako przewodniczący komisji regulaminowej, której zakresu działania dotyczy ta petycja, chciałbym przedstawić swoje stanowisko w tej sprawie. Zapoznałem się z tą petycją dosyć dokładnie od razu po tym, jak do nas wpłynęła, i mam wyrobione zdanie na jej temat.

Senat, proszę państwa, ma charakter przedstawicielski, jest wybierany w wyborach powszechnych. Mało tego: senatorowie mają najmocniejszy – po prezydencie RP – mandat, bo są wybierani w jednomandatowych okręgach wyborczych, czyli są najbardziej związani z wyborcami

swojego okręgu. Senat podejmuje uchwały w sprawach ustaw na podstawie pewnej wiedzy i pewnego dialogu pomiędzy nim jako drugą izbą parlamentu a określonymi władzami. Tymczasem idea tej petycji polega na tym, aby odebrać senatorom wolność słowa i pozbawić możliwości pozyskania informacji. Gdybyśmy bowiem przyjęli koncepcję, która wyłania się z tej petycji, oznaczałoby to, że senator nie ma prawa zapytać członka rządu czy przedstawiciela instytucji samorządowej o żadną sprawę. Ma milczeć, nie mając możliwości zadania pytania i uzyskania informacji.

Bardzo bym prosił o zwrócenie uwagi na to, z czym wiąże się funkcja kontrolna. Otóż kontrola ma dwa aspekty. Jednym aspektem jest tak zwana kontrola władcza, polegająca na tym, że zadaję pytanie, a następnie, jeśli uznaję, iż odpowiedź na to pytanie stoi w sprzeczności z interesem wykonywanej funkcji, zgłaszam wniosek na przykład o odwołanie ministra, tak? Tej kompetencji Senat i senatorowie nie mają, a mają ją posłowie. Jest jeszcze druga instytucja kontrolna – kontrola informacyjna. Jeśli senator ma głosować w sprawie ustawy, to musi dokładnie rozpoznać jej materię. I ja zupełnie nie rozumiem, dlaczego miałby być pozbawiony możliwości dialogu na przykład z ministrem. A propozycja zawarta w petycji de facto zmierza do tego, żeby go pozbawić tej możliwości. Jedyne dialogi, jakie mógłby się odbyć, miałyby miejsce w czasie posiedzenia komisji lub na sali plenarnej. Ale wtedy jest już bardzo często za późno na to, żeby świadomie podejmować decyzje.

Poza tym chciałbym zwrócić uwagę, że oświadczenia senatorskie zapewniają możliwość realizacji konstytucyjnych obowiązków senatora. Każdy senator ślubuje i prosi zwrócić uwagę, że ślubowanie senatora i ślubowanie posła są takie same, treść ślubowania się nie różni. Nie rozumiem więc, dlaczego senator miałby być pozbawiony możliwości rzetelnego pełnienia swoich konstytucyjnych obowiązków.

No i wreszcie ostatnia kwestia, nie chcę bowiem przedłużać mojej wypowiedzi. Zdaję sobie sprawę, że oświadczenie senatorskie jest podawane do wiadomości publicznej – po jego złożeniu można go wysłuchać albo przeczytać je na stronie internetowej, gdzie można też zobaczyć odpowiedź na to oświadczenie. Czyli jest to forma bardzo transparentna, tak? Senator przyjmuje odpowiedzialność za to, co mówi w oświadczeniu, i osoba czy instytucja, do której się zwraca, bierze odpowiedzialność za to, co pisze w swojej odpowiedzi. Ja zdaję sobie sprawę, że niejednokrotnie jest to niewygodne, że nagle mogą wyjść na światło dzienne takie czy inne sprawy, takie czy inne działania. I gdyby wprowadzić w życie postulat z tej petycji, to byłoby to ograniczenie bardzo istotnej funkcji senatora – pilnowania, aby interes państwa, interes społeczny był rozumiany właściwie przez różnego rodzaju władze, które są wymienione w ustawie, bo w ustawie określono, do kogo można składać oświadczenia, a do kogo nie można. Na przykład nie możemy kierować ich do instytucji prywatnych, co jest oczywiste. Ale jeśli prywatna instytucja obraca pieniędzmi publicznymi, co się często zdarza, to jest już zupełnie co innego. I jeżeli senator pozyskuje wiedzę, że mogą mieć tam miejsce jakieś nieprawidłowości, to powinien mieć możliwość zadać pytanie i uzyskać na nie odpowiedź.

Uważam, że wprowadzenie takiego zapisu spowodowałoby, że senator miałby mniejsze możliwości niż obywatel, który nie jest senatorem, a który na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej może złożyć zapytanie do różnych instytucji. Dzisiaj my jesteśmy w lepszej sytuacji, dlatego że jest zapis o trzydziestu dniach, które instytucja ma na odpowiedź – moim zdaniem jest to bardzo istotne – i dlatego że zarówno oświadczenie, jak i odpowiedź na nie są podane do publicznej wiadomości. Każdy obywatel może sobie to przeczytać, może zobaczyć, jaka jest aktywność senatora, czym ten senator się interesuje, dlaczego zadał takie pytanie i jaką uzyskał odpowiedź. Z punktu widzenia społecznego jest to niezwykle ważna instytucja.

Moim zdaniem w tej petycji są po prostu pomylone rodzaje kontroli. My możemy sprawować kontrolę informacyjną, chcemy pozyskać informację i uzyskać odpowiedź. Nie mamy kontroli władczej, nie możemy niczego przedsięwziąć w stosunku do organów władzy wykonawczej, a Sejm może to zrobić.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Panie Senatorze...)

Moim zdaniem treść tej petycji, jej merytoryczna zawartość, jest nieuzasadniona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jasne.

Panowie senatorowie chcieliby się wypowiedzieć?

Pan senator Mamątow, proszę bardzo.

Senator Robert Mamątow:

Chce się nas pozbawić możliwości realizacji zadań, jakie stoją przed nami, jeśli chodzi o kontakty ze społeczeństwem. Nasze oświadczenia w zdecydowanej większości dotyczą pracy w terenie i pracy w naszych biurach. To na podstawie informacji, z jakimi przychodzą do nas ludzie, najczęściej występujemy z oświadczeniami. W wielu kwestiach w inny sposób nie uzyskamy po prostu odpowiedzi. Dlatego pozbawienie nas możliwości składania oświadczeń byłoby w jakimś stopniu ograniczeniem naszej pracy i wykonywania naszego mandatu, który, jak słusznie zauważył kolega, daje nam, jako senatorom z okręgów jednomandatowych, jakieś przywileje.

Jestem zdecydowanie przeciwny podjęciu pracy nad tą petycją i wnoszę o jej oddalenie. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Kutz, proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu za tę bardzo niezwykłą opowieść. Przysłuchując się jej, można by zadać pytanie: po co coś takiego powstało? Myślę, że jest to ewidentny początek likwidacji Senatu, nic innego, bo to jest rodzaj ubezwłasnowolnienia nas, senatorów. Wydaje mi się, że o to tutaj chodzi, i na to my się nie możemy zgodzić, chyba że złożymy w tej chwili mandaty i pójdziemy do domu. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Państwo pozwolą, że zamiast wypowiadać się w sprawie tej petycji, zacytuję fragment jednej z opinii, które zostały złożone. Wydaje mi się, że to, co zostało tu powiedziane, jest bardzo wymowne, a mianowicie, że senatorowie wykorzystują oświadczenia do podobnych celów, do których posłowie wykorzystują interpelacje. Takie jest stanowisko doktryny. Jednak, jak pisze opiniodawca, wspomniane podobieństwo celów nie może przesłaniać zasadniczej różnicy, polegającej na tym, że niezależnie od nazwy owe oświadczenia nie są interpelacjami w sensie funkcjonalnym, ponieważ nie spełniają żadnej roli w egzekwowaniu odpowiedzialności politycznej i prawnej organów, do których są adresowane. Senat takiej odpowiedzialności nie egzekwuje, ponieważ nie sprawuje kontroli parlamentarnej.

Sprawa jest, wydaje się, poza dyskusją. Są tu dwie jednoznaczne opinie, zbieżne z opiniami panów senatorów.

Poddaję więc pod głosowanie wniosek, żebyśmy nie podejmowali dalszych prac nad tą petycją.

Kto z panów senatorów jest za tym wnioskiem? (5)

Jednogłośnie.

Dziękuję bardzo.

Kończymy rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przystępujemy do punktu drugiego, a mianowicie do rozpatrzenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję, Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie przyznania prawa do zadośćuczynienia i odszkodowania osobom, które w latach 1945–1956 jako dzieci więziono z rodzicami skazanymi za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Bardzo proszę przedstawiciela Biura Komunikacji Społecznej o krótki referat w tej sprawie, a potem poproszę o wypowiedź także naszych gości.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Jolanta Krynicka:

Jolanta Krynicka, Biuro Komunikacji Społecznej.

Petycja dotycząca podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie przyznania prawa do zadośćuczynienia i odszkodowania osobom, które w latach 1945–1956 były więzione – jako dzieci małoletnie lub jeszcze nie narodzone – wraz z rodzicami skazanymi za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, to petycja indywidualna.

Autor petycji w uzasadnieniu przytacza historię swoją i swojej matki. Podczas II wojny światowej matka należała do Armii Krajowej, a po rozwiązaniu Armii Krajowej do organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta zleciła jej zatrudnienie się w latach 1944–1946 w Urzędzie Bezpieczeństwa w celu zdobywania tajnych informacji, które przekazywała następnie nielegalnej organizacji „Brygada Wywiadowcza”. Za tę działalność kobieta ta została skazana przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie, wyro-

kiem z 27 marca 1947 r., na karę śmierci. Wyrok ten wydaje się tym bardziej drastyczny, że była wówczas w dziewiątym miesiącu ciąży i przebywając w więzieniu na Zamku w Rzeszowie, urodziła dziecko. Urodziła je bez pomocy lekarzy. Dziecko nie miało żadnej opieki. Matka nie miała pokarmu, dziecko było więc karmione jedzeniem, które otrzymywali więźniowie. Czasami z dobrej woli jakaś funkcjonariuszka przynosiła jej mleko. Mniej więcej po pół roku, w grudniu 1947 r., matkę z dzieckiem przetransportowano, też w drastycznych warunkach – w pociągu towarowym, na stojąco, bez żywności, w chłodzie – do więzienia dla kobiet w Fordonie koło Bydgoszczy. Tam powiedziano jej, żeby pozbyła się dziecko – ponieważ nie było warunków do tego, aby było ono z matką – żeby je komuś oddała, bo inaczej, jak to określił autor petycji, spłynie kanałami jak inne noworodki. Dzięki ludziom dobrej woli odszukano jej siostrę, która po kilku godzinach stania na mrozie odebrała dziecko. Było ono nieprzytomne, chore na liczne choroby, odwodnione, zarobaczone. Samodzielnie zaczęło chodzić – pod opieką swojej ciotki – dopiero w wieku trzech lat. Matkę zobaczyło po raz pierwszy, gdy miało pięć lat, ojca nie miało, bo również był więziony. Autor petycji wychowywał się, jak widać, w bardzo w trudnych warunkach i w roku 1993... Aha, może jeszcze dopowiem, że w 1955 r. matkę ułaskawiono. W wyniku amnestii wyszła na wolność, zmniejszono jej bowiem wyrok. W tej chwili matka nie żyje, a inicjator petycji w 1993 r. zabiegał przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie o zadośćuczynienie i odszkodowanie za doznaną krzywdę i za zły stan zdrowia, sąd jednak oddalił jego roszczenie, stwierdzając, że w polskim prawie nie reguluje się takich przypadków. W związku z tym autor petycji z rozżaleniem zwraca się do Senatu i prosi, aby uwzględnić ten szczególny przypadek, tym bardziej że dysponuje on dokumentami w celu potwierdzenia...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę pani, te szczegóły są już zbędne. Proszę jeszcze teraz... Tenor petycji znamy. Proszę powiedzieć, jak się ona sytuuje w stanie prawnym.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Jolanta Krynicka:

W ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego wspomina się rzeczywiście o ofiarach represji, twierdząc, że należy im się głęboki szacunek i opieka państwa. Ale w art. 4 ust. 1 ustawy, gdzie jest niejako definicja osoby represjonowanej, nie ma takiego przypadku, dlatego realizacja postulatów z tej petycji doprowadziłaby do uzupełnienia obowiązującego porządku prawnego. W związku z tym biuro przychyliło się do postulatów autora petycji, widzi taką możliwość, tym bardziej że każdy z takich przypadków byłby rozpatrywany indywidualnie, gdyby były oczywiście odpowiednie dokumenty potwierdzające życiorys oraz gdyby znajdowały się również dokumenty w Urzędzie

do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych czy w Instytucji Pamięci Narodowej, które to potwierdzają. Pewnie jest ewidencja osób, które były urodzone w więzieniach. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy zaproszeni goście chcieliby zabrać głos?

Pani minister czy pan profesor?

Może najpierw poprosimy panią. Bardzo proszę.

Zastępca Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Bożena Żelazowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście w obowiązującym dzisiaj stanie prawnym nie ma takich przepisów, które mogłyby obejmować tego typu przypadki. Z wiedzy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wynika, że jest kilka do kilkuset przypadków osób, które trafiły do urzędu. Pan profesor poinformował mnie, że prawdopodobnie istnieje lista takich osób, ale jest to stan na 2007 r. Możliwe, że dzisiaj tych osób jest mniej. Gdyby znalazły się odpowiednie rozwiązania legislacyjne, to, jak wynika z informacji pani legislator, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz IPN musiałyby się zająć każdym z tych przypadków indywidualnie. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Pan profesor Jan Żaryn.

Główny Specjalista w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Jan Żaryn:

Jeśli można, to też zdecydowanie przychyliam się do petycji pana Stanisława. Według mojej wiedzy jako historyka ta lista rzeczywiście była sporządzona w roku 2007 w związku z odznaczaniem przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego matek mających dzieci urodzone w więzieniach stalinowskich. Według mojej wiedzy w 2007 r. lista obejmowała do czterdziestu nazwisk. Nie jest to kategoria nie do uchwycenia, że tak powiem, jest ona jak najbardziej zamknięta, mimo że trzeba zdać sobie sprawę, iż należy precyzyjnie rzecz rozjaśnić. Chodzi zarówno o dzieci, które urodziły się w więzieniu, bo aresztowane matki spodziewały się dziecka – tak jak w wypadku matki pana Stanisława – i urodziły je w warunkach więziennych, jak i o dzieci, które matki urodziły przed pójściem do więzienia, ale udało im się uzyskać zgodę na opiekę nad noworodkiem, który był następnie w żłobku bądź w przedszkolu więziennym. Czyli kategorią jest tu niejako uwięzienie dziecka.

Proponowałbym, żeby odpowiedni zapis powstał, z kilku powodów, o których mogę powiedzieć, jeżeli będzie taka potrzeba interpretacyjna. Faktem jest, że między innymi z punktu widzenia IPN czy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dużo bardziej precyzyjna definicja, idąca w kierunku pojęcia uwięzienia dziecka, niezależnie od tego, czy było ono urodzone czy nieurodzone w więzieniu, daje większe możliwości, że my tę listę w ogóle uchwycimy. Jeżeli definicja będzie inna, to zaczną być z tym problemy, i stąd wielka prośba o ewentualne uwzględnienie tego, przy jednoczesnym założeniu, że nie mówimy o kategorii węższej, czyli o dzieciach tylko i wyłącznie urodzonych w warunkach więziennych, jak to wynika z petycji pana Stanisława.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.
Panowie Senatorowie...
Pan senator Świątkowski.

Senator Aleksander Świątkowski:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że Sejm zajmował się tą sprawą w 2011 r. i że stanowisko rządu było negatywne, ze względu na to, iż zaproponowano, zdaniem rządu, zbyt szerokie ujęcie katalogu, co będzie miało wpływ na budżet państwa. No, trzydzieści czy czterdzieści przypadków nie może mieć znaczącego wpływu na budżet kraju, być może chodziło tu właśnie o zdefiniowanie ewentualnych ofiar. Jeżeli się to ogranicza do trzydziestu przypadków, to zastanawiam się, czy jest sens pracować nad ustawą dla nich. Może by znaleźć jakieś inne wyjście, żeby zadośćuczynienie było możliwe? Bo jeśli podejmiemy się tworzenia ustawy, to same prace legislacyjne będą trwały określony czas i gdy do tego wliczymy koszty... Nie wiem, czy to w ogóle ma sens. Może by raczej poszukać jakichś innych możliwości... Bo co do tego, że należy im to zrekompensować, uznać te osoby za ofiary, nie ma żadnej wątpliwości. Mam jednak wątpliwości, czy jest sens wkładać tyle energii, żeby zadośćuczynić tym kilkudziesięciu osobom. To jest moja jedyna wątpliwość w tej sprawie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie chcieliby się jeszcze wypowiedzieć?

W takim razie ja chciałbym powiedzieć – zanim będziemy głosować – że nie powinno mieć znaczenia, jaki jest potencjalny krąg osób, które ewentualnie wystąpią z roszczeniami, bo, po pierwsze, musi być wzięta pod uwagę okoliczność, że nie wszyscy uprawnieni wystąpiliby z roszczeniem. Po drugie, każdy taki przypadek musiałby być dokładnie udowodniony. Samo żądanie przed sądem nie byłoby podstawą do automatycznego zasądzenia odszkodowania. Po trzecie, jak mówił pan profesor Żaryn, chyba istotne jest również to, że gdyby wziąć pod uwagę dzieci, które ze względu na bliskość matki musiały przebywać na terenie więzienia, to już byłoby trochę więcej

niz kilkadziesiąt osób, bo takich przypadków, biorąc pod uwagę samo istnienie instytucji żłobków przywieziennych, musiało być znacznie więcej.

Wobec tego mnie się wydaje, że moglibyśmy dzisiaj odroczyć podjęcie uchwały w tej sprawie i ewentualnie poprosić Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz IPN, żeby przysłały nam informację bardziej ugruntowaną w tych dokumentach, które są, mając również na uwadze, że i tak... Może nie wszystkie te przypadki są udokumentowane. Chyba jedynie w archiwach więziennych można by się dowiedzieć, czy były w więzieniach takie dzieci, w jakiej miejscowości były itd. Ale może gdybyśmy poprosili o taką pomoc te dwa urzędy, to nasza wiedza byłaby pełniejsza, jeśli chodzi o potencjalny krąg osób, którym ewentualnie można by pomóc, podejmując odpowiednią inicjatywę ustawodawczą.

Chcę także zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, a mianowicie na to, że jeżeli my nie podejmiemy inicjatywy, to na gruncie dzisiejszego stanu prawnego, jak wynika z raportu naszego Biura Komunikacji Społecznej, nawet tych kilkadziesiąt osób nie może dostać żadnego świadczenia w żadnym trybie. Najlepszy dowód, że już takie próby podejmowano wcześniej w Sejmie, ale nie zakończyły się one uchwaleniem jakiegokolwiek ustawy. Mam więc propozycję, żebyśmy wystąpili, jeśli panowie senatorowie się zgodzą, do obu tych instytucji – do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz do Instytutu Pamięci Narodowej, licząc zwłaszcza na pomoc pana profesora – z oficjalnym pismem, z prośbą, żeby można było na podstawie posiadanych przez te instytucje dokumentów uzyskać informacje, jakiego kręgu osób, w przybliżeniu, ta sprawa dotyczy. Dzisiaj mamy tylko wstępne oświadczenie pana profesora, a czy możemy liczyć na udzielenie odpowiedzi w tej sprawie?

Główny Specjalista w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Jan Żaryn:

Jeśli o mnie chodzi, to zdecydowanie tak, ale gdy będzie sprecyzowana definicja. To znaczy mam wielką prośbę, by zapisać... Chodzi o to, by prośba dotyczyła potencjalnej liczby dzieci, które przebywały w różnych warunkach na terenie więzień stalinowskich w latach 1944–1956, czyli obejmowałyby to, Panie Przewodniczący, również dzieci przebywające w więziennych żłobkach i przedszkolach. Nie jest to wyłączenie, a wręcz odwrotnie, kwalifikowałyby się tu również dzieci, które były w więzieniach, bo choć żłobki i przedszkola miały osobny status, były jednak częścią więzień i były nadzorowane przez Departament Więziennictwa w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego.

Przewodniczący Michał Seweryński:

My ostatecznie jasno sformułujemy definicję.

Zdaje się, że jeszcze pan senator chciałby zabrać głos, tak?

Senator Aleksander Świeykowski:

Ale przecież to nie może dotyczyć wszystkich więźniów: kryminalistów, zwykłych więźniów itd.

(Główny Specjalista w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Jan Żaryn: Nie, nie, mówimy o dzieciach...)

Mówimy o dzieciach więźniów politycznych, prawda?

**Główny Specjalista
w Biurze Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Jan Żaryn:**

Oczywiście. To też warto wyartykułować w tym piśmie, żeby nie było wątpliwości, na jakie pytanie odpowiadamy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Widzę, że jeszcze pan senator Kutz chciałby zabrać głos.

Senator Kazimierz Kutz:

Przysłuchując się naszym obradom, myślę, że jest to sprawa niesłychanie ekstremalna w jakimś sensie. Widziałbym po tej wymianie słów – i tu się zwracam do przedstawicieli IPN – że jest to klasyczne zadanie dla waszej instytucji, żeby w ogóle to spenetrować, ponieważ my dokładnie nie wiemy, a tylko wy, z waszym aparatem, możecie się dowiedzieć, ile tych ludzi jest, a poza tym, gdzie oni są. Powiem nawet więcej, część tych ludzi – to znikoma liczba – może w ogóle nie chcieć takiego, że tak powiem, wyróżnienia. Proponowałbym, żeby IPN, po wykorzystaniu swoich możliwości, zgłosił tę petycję w oparciu o przebadany materiał, bo wtedy my możemy, jak mówi pan przewodniczący, podjąć jednoznaczną, słuszną decyzję lub przyjąć kierunek działania.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam pytanie, powiedzmy, rozwijające. Mówiono tutaj o definicji tej kategorii osób, ale nie wiem, w jakim stopniu byłoby możliwe bardziej szczegółowe jej opisanie. Z samej tej petycji wynikają takie okoliczności. Osoba ta pisze, że się urodziła w więzieniu, ale nie wiem, czy określa ten okres bliżej, czy nie, oraz że przebywała na terenie więzienia z matką, a później odebrała ją siostra matki. Nie pamiętam, czy są podane jakieś okresy, czy też...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak, ale to się wiąże z pewnymi nowymi okolicznościami.

Nie wiem, na ile ten problem jest rozpoznany, bo mogą być różne okoliczności. Dziecko mogło się urodzić w więzieniu i po miesiącu być odebrane przez kogoś z rodziny itd. Nie wiem, czy tutaj... Gdy pan profesor mówił o liczbie osób, to odwoływał się pan do różnych sytuacji faktycznych, a to też jest istotne. Pewnie inne były reżimy przebywania w zakładzie karnym, jeżeli rodzina... Czasami były problemy... Kto z rodziny odbierał dziecko, czy to była bliska rodzina, czy dalsza itd. Okoliczności mogły być bardzo różne.

Gdyby było można, także dla naszej wiedzy, dla zobrazowania tej sytuacji, zbadać, jaki reżim panował w tych placówkach przedszkolnych czy żłobkowych, jeśli chodzi o możliwość kontaktów rodzica z dzieckiem. Dla mnie to jest temat nieznan. Czy byłoby można dodać tu jakiś opis? Jeżeli to się da ująć w jakąś kategorię, bo być może były to kwestie indywidualne. Ważne jest, żebyśmy mieli świadomość, jaką sprawę poruszamy, bo może to nam pomóc, po ewentualnym podjęciu decyzji o procedowaniu nad taką ustawą. Taka wiedza byłaby tu potrzebna.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panie Senatorze, wiadomo, że kluczem jest dobrze sformułowane pytanie. Popracujemy nad tym pytaniem, żeby uzyskać właściwe informacje, i w zależności od tego, jak je ocenimy, podejmiemy stosowną uchwałę. Proponuję zatem, żebyśmy odroczyli podjęcie uchwały w tej sprawie do momentu uzyskania odpowiednich informacji z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz IPN, do których się zwrócimy.

Pani minister jeszcze chciałaby zabrać głos?

**Zastępca Szefa
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Bożena Żelazowska:**

Panie Przewodniczący, wiedzę na temat tych osób urząd kombatantów czerpie stąd, że te osoby zwracały się do nas o uprawnienia kombatanckie, których urząd nie mógł im wydać. Nie wiem, czy urząd będzie miał tyle informacji, żeby odpowiedzieć na pytania zadane przez komisję, ale oczywiście...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pani Minister, nie wypada nam pominąć urzędu kombatantów w takiej sprawie.

(Zastępca Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Bożena Żelazowska: Oczywiście, tak jest, proszę bardzo.)

My jesteśmy przygotowani na to, że uzyskamy tylko takie informacje, jakie są dostępne.

Jeżeli nie ma innych spraw, to dziękuję bardzo.

Proszę panów senatorów o przybycie jutro o godzinie 8.30 do sali nr 118 w Sejmie, na końcu korytarza.

Zamykam posiedzenie i dziękuję państwu.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii